

Muniek Staszczuk, Port

Port to jest poezja rumu i koniaku,
port to jest poezja westchnień czułych żon.
Wyobraźnia chodzi z ręką na temblaku,
Dla obieżyświatów port to dobry dom,
Hej Johnny Walker, dla bezdomnych dom.
Hej Johnny Walker, dla bezdomnych dom.

Port to są spotkania kumpli co przed laty
Uwierzyli w ziemi czarodziejski kształt...
Za marzenia głupie tu się bierze baty,
Któż mógł wiedzieć, że tak mały jest ten świat.
Hej Johnny Walker, mały jest ten świat.
Hej Johnny Walker, mały jest ten świat.

Port to zaklęcia starych kapitanów,
Którzy chcą wyruszyć w jeszcze jeden rejs.
Tu żaglowce stare giną na wygnaniu
Wystrzępione wiatrem aż po drzewce rej.
Hej Johnny Walker, aż po drzewce rej
Hej Johnny Walker, aż po drzewce rej
Hej Johnny Walker, aż po drzewce rej
Hej Johnny Walker, aż po drzewce rej